CENY PRENUMERATY.
We Lwowie miesięcznie 50 kop. — 1 K 66 h
Za dostawę do domu dopłaca się 10 kop. — 33 h
Z przesyłką w kraju mies. 1 rb. 50 kop. — 5 K
Cena egzemplarza 2 kopiejki — 6 halerzy.
Adres Redakcji i Administracji:
Lwów, ul. Sokola l. 4.

CENY OGŁOSZEŃ:
Wiersz petitowy jednołamowy lub jego miejsce 10 kop. — 33 h. Nadesłane za wiersz petitowy lub jego miejsce 30 kop. — 1 K. Po kronice i przed tekstem wiersz petitowy 75 kop. — 2 K 50 h. Nekrologja za wiersz petitowy 30 kop. — 1 K. Drobne ogłoszenia po 2 kop. — 6 h za wyraz, najmniej 20 kop. — 66 h. Wyrazy tłustemi czcionkami liczą się podwójnie.

GAZETA WIECZORNA

wychodzi codziennie o godzinie 1-ej po południu.

Nr. 2315. Lwów, środa dnia 13. (26.) maja 1915. Rok V.

Na froncie rosyjsko-austrjacko-niemieckim.

ZE SZTABU ZWIERZCHNIEGO NACZELNEGO WODZA.

Oficjalnie, 12./25. V.

Na całym froncie Dubissy **od wsi Bubie do wsi Wielony** nad Niemnem w ciągu 10. i 11./23. i 24. V. toczyły się ożywione walki, które się jeszcze nie zakończyły.

Na **lewym brzegu górnego biegu Wisły, w rejonie Opatowa** walki trwają. Przeciwnik widocznie otrzymał tu pewne posiłki. Próba jego przejścia do ofenzywy została skutecznie odparta naszymi kontratakami, w ciągu których nieprzyjaciel poniósł znaczne straty.

W Galicji na froncie **od Jarosławia do Przemyśla** od rana 11./24. V. ponowiła się zacięta walka po obu stronach Sanu. Znaczne siły nieprzyjaciela, które ponawiały ataki 10. i 11./23. i 24. V. **na froncie Hussaków-Krukienice**, zostały rozproszone przez ogień naszej artylerji. Koło wsi Burczyce Stare wzięliśmy jeszcze ponad 1000 jeńców z 20 oficerami, parę karabinów maszynowych i projektorów.

Na pozostałych frontach cisza.

W dolinie **Tyśmienicy** i na południe **od Stryja** lokalne starcia.

(Bubie, miejscowość w powiecie szawelskim, o 14 wiorst od Szawel, u zbiegu Kurtówki i kanału windawskiego z Dubissą. Wielona nad Niemnem, pow. kowieński. Burczyce stare i nowe, na północ od Sambora, na płd. wsch. od Krukienic).

—::—

PRZEGLĄD DZIAŁAŃ WOJENNYCH, WEDŁUG „NASZEGO WIESTNIKA“ z 12./25. V.

W odległości 10 mil od Windawy zauważono nieprzyjacielski krążownik typu „Hefion“ z dwoma torpedowcami i hydroaeroplanem. Eskadra niemiecka wkrótce oddaliła się w kierunku na południowy-zachód.

W rejonie na zachód od stacji Kurszany i nad Dubissą, zaciekłe walki trwają. Niemcy okazują zacięty opór na wielu sekcjach obszernego frontu i odparci zostali w kierunku na zachód, opróżniwszy zupełnie lewy brzeg Dubissy. Przy wzięciu ufortyfikowanej pozycji w rejonie Kurszan wzięliśmy paręset jeńców i 5 karabinów maszynowych. Oglądnięcie pozycji zupełnie potwierdziło wiadomości, dostarczone uprzednio przez naszych zręcznych wywiadowców. Pozycja kurszańska bardzo silna z charakteru miejscowości, została znakomicie ufortyfikowana przez przeciwnika. Wszystkie okopy doprowadzono do pełnego profilu, zaopatrzono w strzelnice, blindaże i wszelkiego rodzaju sztuczne przeszkody. Jednakowoż mimo tych fortyfikacji i trudne warunki miejscowe nasze mężne oddziały energicznie pokonywały wszelkie przeszkody dzielnym atakiem na bagnety na zaciętego wroga.

Według opowiadań miejscowych mieszkańców, w domu kościelnym 4 wiorsty od Kurszan, mieścił się sztab niemieckiego korpusu. Wśród sztabowców znajdował się syn cesarza, ks. Joachim i ks. Lippe, którzy zmuszeni byli śpiesznie uchodzić z powodu szybkiego cofania się pod energicznym naciskiem naszych wojsk.

W rejonie lewego brzegu Niemna bez zmian. Na froncie Osowca Niemcy próbowali bombardować pozycje za rzeką i place d'armes, ale artylerja osowiecka szybko zmusiła przeciwnika do przerwania ognia, zniszczywszy 42. linjową baterję. Wywiadowcza partja nadgraniczna, wzmocniona paru kozakami przez dwa dni ukrywała się w zasadzce w rejonie Przechody i doczekawszy się nadejścia 10 Niemców, nagle zaatakowała ich bagnetami. Odbyła się gorąca walka wręcz. Niemcy zaciekle stawiali opór, ale 7 z nich zabito, a pozostałych wzięto do niewoli. Wśród naszych ludzi 2 raniono, a 3 otrzymało lekkie rany od niemieckich tasaków.

Między Biebrzą a Wisłą Niemcy atakowali jedną z naszych sekcji w rejonie Skroda—Ruda, ale zostali odparci ogniem naszej artylerji. U przeciwnika zdemontowano granatnik. Przeciw jednej z naszych sekcji odkryto z odgłosów prowadzenie przez Niemców galerji minowej, przyczem przeciwnik, chcąc zagłuszyć hałas robót podziemnych, usilnie ostrzeliwał nasze wojska kulami wybuchowemi. Nasi saperzy spuścili się natychmiast studniami w rejon galerji przeciwnika, założyli minę i pomyślnym wybuchem zniszczyli niemieckie urządzenia minowe, zasypawszy wielu nieprzyjacielskich robotników.

W rejonie na zachód od Pomian nocą zauważono partję, ustanawiającą granatnik. Nasi wywiadowcy znienacka atakowali grupę niemiecką i zabiwszy część ludzi, wzięli sam granatnik, który natychmiast zastosowali przeciw Niemcom. Zjawiające się aeroplany niemieckie szybko przegnano naszym ogniem.

Na lewym brzegu Wisły artylerja nasza rozprószyła dwie niemieckie kolumny piechoty, zadawszy im znaczne straty. W pobliżu Kamiona Niemcy atakowali jedną z naszych sekcji ale zostali odparci. Na prawym brzegu Pilicy nasze oddziały kozackie toczyły pomyślną wywiadowczą walkę, wyparłszy Niemców z szeregu wsi i zabrawszy około 100 jeńców. Jeden bataljon przeciwnika, który podszedł przy tem do Olszowy, został odparty przez nasze oddziały konne. Jedna sotnia kozacka zręcznie atakowała konno oddział piechoty przeciwnika, zabijając do 15 ludzi i biorąc 16 jeńców. Inny bataljon przeciwnika był atakowany przez brygadę kozacką. Kozacy pieszo atakowali z frontu.

Flanki przeciwnika dostały się pod zręczny atak konnicy, baterja otworzyła ogień na 400 sążni i niemiecki bataljon został zmuszony do ucieczki, rzuciwszy ponad 100 zabitych i straciwszy około 50 jeńców. Koło Potworowa kozacy konno zajęli skraj lasu, zajęty przez dwie kompanje przeciwnika, zabiwszy ponad 100 jeńców, głównie z liczby tych, którzy podnieśli ręce celem poddania się, a następnie zaczęli strzelać prawie wprost do naszych ludzi.

—::—

PRZEGLĄD DZIAŁAŃ WOJENNYCH z 12. (25.) maja.

(Komunikat sztabu Głównodowodzącego armiami południowo-zachodniego frontu).

W rejonie **za Wisłą** tymi dniami w niektórych stronach toczą się nadal zacięte walki. Dnia 9. (22.) maja około godz. 10. przed południem w okolicy **Bagorji** znaczne siły przeciwnika przeszły do energicznych działań zaczepnych. Nasze oddziały przywitały go kontratakiem i odrzuciły bagnetami.

W okolicy **Tarnobrzega** w ciągu 9. (22) maja nieprzyjaciel próbował ostrożnie posunąć się naprzód, wysyłając niewielkie oddziały. Rozprószyliśmy je strzałami.

Dnia 10. (23.) maja odparliśmy bagnetami szereg prób przeciwnika atakowania na zych oddziałów w okolicy Przepiorów; przeciwnik poniósł wielkie straty.

W nocy z 10 na 11. (23. na 24.) maja w okolicy Strachowic nasze oddziały wyparły przeciwnika z okopów jego i na karkach jego wtargnęły na most przez rzekę Kamienną. — Most zniszczyliśmy.

W Galicji, w okolicy rzeki Sanu, walki, które ucichły z dniem 7/20 maja, poczęły rankiem 11/24 maja znów się rozwijać na niektórych odcinkach. O świcie tego dnia Niemcy atakowali nas w okolicy Cetuli-Olchowy, lecz wstrzymaliśmy ich na zym ogniem.

W okolicy na południowy zachód od Bobrówki Austro-Węgrzy wykonali energiczne ataki. Odparto je wśród ogromnych strat przeciwnika.

W rejonie twierdzy **Przemyśla** w ciągu wszystkich ostatnich dni było spokojnie.

W kierunku Mezö Laborczu oddziały nasze po walce zajęły Burczyce, przyczem wzięliśmy do niewoli 14 oficerów, 446 szeregowców, zdobyliśmy 1 granatnik i 3 karabiny maszynowe. W tym samym dniu oddziały nasze zajęły wieś Ostrów i las na zachód od niej wsi. Tu 9/22 maja wzięliśmy do niewoli 5 oficerów, 276 szeregowców i zabraliśmy 3 karabiny maszynowe.

Dnia 9/22 maja w innym kierunku o g. 5 po południu w okolicy Czernichowa i Dołobowa przy pomocy ognia artylerji i naszych opancerzonych automobilów oddziały nasze zawładnęły całą pozycją przeciwnika. Na razie zarejestrowaliśmy tylko 21 jeńców oficerów, 1500 szeregowców, zdobyliśmy 7 karabinów maszynowych, 1 reflektor i wiele różnej wojennej zdobyczy.

W ciągu 10 (23) maja Niemcy atakowali oddziały nasze w rejonie Tamanowic i Pnikuta, ale ataki ich odparliśmy wśród wielkich ich strat zapomocą ześrodkowanego ognia artylerji i karabinów. W ciągu 10. (23.) maja artylerja nasza kilka razy pomyślnie ostrzeliwała niewielkie kolumny przeciwnika.

Rankiem 11. (24.) maja na jednym z naszych odcinków po gwałtownym artylerjskim ogniu zwarte masy Niemców energicznie atakowały nasze oddziały. W rejonie tym wre gwałtowna walka.

W okolicy Krukienic i Ostrożca odparliśmy szereg ataków, wykonywanych przez przeciwnika od rana 11 (24) maja, przyczem w re-

łonie Ostrożca nasze strzały zmusiły przeciwnika do bezładnej ucieczki.

W rejonie **Stryja** prawie wszędzie przeciwnik tymi dniami zachowywał się biernie.

Pod wieczór 10 (23) maja Niemcy poczęli ostrzeliwać nasze oddziały w rejonie Neuhofu, a w nocy na 11 (24) maja przeszli do działania zaczepnego, doszli do przeszkód z drutu kolczastego, lecz odparliśmy ich naszym ogniem.

W okolicy Bani 10 (23) maja ogniem armatnim rozprószyliśmy kolumnę przeciwnika, złożoną z piechoty i konnicy.

W rejonie Dniestru w ciągu tych dni strzelano tu i ówdzie z armat i oddziały wywiadowcze wymieniły strzały. Dnia 10 (23) maja przeciwnik szczególnie mocno ostrzeliwał z armat Bojan.

(Bogorja, na południ. zach. od Opatowa, Kamienna, dopływ Wisły, Cetula i Olchowa wielka na półn. wschód od Jarosławia. Bobrówka przy torze kolejowym na wschód od Jarosławia. Burczyce na wielkiem błocie dniestrzańskiem, na północ od Strwiąża. Czernichów w powiecie rudeckim. Dołobów nad Strwiążem, przy samborskiej kolei. Tamanowice i Pnikut na południe od Mościsk, Kruklenice i Ostrożec nieco na południowy wschód. Bojan, na Bukowinie, nad Prutem, w pobliżu granic rumuńskiej i rosyjskiej. — Red.).

—::—

Dźwińsk. (P. A. T.). Trzy piąte miasta Szawel, około 800 domów wypaliło się razem z mieniem do cna. Centralna część miasta, głównie gmachy handlowe i skarbowe, ocalały. Miasto z powodu braku handlu i przemysłu zamarło. Mieszkania urzędników w czasie pobytu Niemców, częścią ograbiono, częścią zniszczono. Inwentarz, bufety, stoły i szafy, szczególnie pozamykane na klucz, wyłamano. Cenne rzeczy pozabierano. Naznaczona w mieście rekwizycja miedzi nie została uskuteczniona z powodu wygnania Niemców przez wojska rosyjskie. U wielu włościan i właścicieli ziemskich przeprowadzono rekwizycję bydła i zboża. Sklepy kolonialne, winiarnie i piwnice rozgrabiono. Całe miasto przedstawia przygnębiający obraz zniszczenia. Poczta od 12./25. V. zaczęła funkcjonować.

O SYTUACJI.

(Bliskie przesilenie. — Stosunek Sanu do Bzury i Rawki. — Nad Dubissą i pod Szawlami. — Włochy a Rumunia i San.)

„Russkij Inwalid", wojskowy organ pisze: Na ogół p e i onie w nowej antre ryzie bliskie i nie wahamy się powiedzieć, że osiąga ono tylko dr orzędny cel: Z trzymanie wstąpi nia Rosjan na d odze do Berlina. Zatrzyma nas ona, lecz nie tak jak w tym wypadku, jeśliby jej powiodło się rozbić jedną do dwóch rosyjskich armii w Galicji.

Rozwój rosyjskiego powodzenia powyżej górnego biegu Wisły może zupełnie odebrać otuchę nac ko i przeciwnika nad Sanem i zmusić go do ucieczki z powrotem. A rozbicie obecnie przeciw ika za Wisłą mogłoby zakończyć kampanię skutkiem strategicznych następstw.

Okoliczności tak się złożyły dla skrzydeł przeciwnika, który wtargnął przez San, iż wynika stąd następująca dewiza Niemców: „Niechaj ile im się podoba biją nas na Bukowinie, byle tylko nie rozbili nas nad Bzurą i Rawką".

W prowincjach nadbałtyckich przeciwnik urósł nieco w siły w rejonie r eki Dubissy a nawet postąpił nieco ku nam za tę rzekę. Na południe od Szawel cofa się na znacznym froncie a koło Kurszan, gdzie jeszcze niedawno przeciwnik obwarował się, zdobyliśmy go pozycję z kilkuset jeńcami, z karabinami maszynowymi. Słowem akcja zmierza ku wypędzeniu Niemców z Kurlandji.

Rumunia znalazła się skutkiem wystąpienia Włoch w strasznie drażliwej pozycji; walczy w niej zawiść z uczuciami pokrewieństwa łączącego Rumunię z Włochami zapomocą węzłów krwi narodu, a z Niemcami zapomocą dynastji.

W każdym razie wypadki włoskie silnie podsycają wściekłość nowej antrepryzy Niemców przeciw Rosjanom w Galicji i południowem Królestwie polskiem i wpływają na przyspieszone i porywcze jej tempo, które odkrywa niemiecki plan: Rzucenia się na nas, rozbicia i ogłus enia nas, a potem pojawienia się w dostatecznej liczbie na włoskiej granicy, zanim Rosjanie ochłoną i pójdą ku przełęczom węgierskim i na Kraków.

O SAN.

(Opatów a San. — Przemyskie i Stryjskie. — Hussaków-Kruklenice. — Dunajec a San).

„Now. Wrem." tak opisuje sytuację nad Sanem:

Manewr rosyjski wypierania z pod Opatowa Austrjaków, osłaniających lewe skrzydło armji gen. Emmicha i arcyks. Józefa zniewolił Niemców, prócz zużycia części rezerw tych armji na nieodzowne posiłki dla opatowskiej grupy Woyrscha i Dankla, jeszcze do ustanowienia zupełnie nowej zasłony dla swego lewego skrzydła w trójkącie między Wisłą a dolnym Sanem po linję Tarnobrzeg—Ulanów. Inaczej bowiem nie mogliby Niemcy prowadzić nadal ope acji na prawym brzegu Sanu.

Wydzielenie wojsk, potrzebnych dla tej zasłony i dla Przemyśla, nie mogło nie osłabić obydwu wym enionych niemieckich armji, forsujących przeprawy przez San, tak iż Niemcy będą musieli zaprzestać dalszej pr prawy przez San lub poprzestać na zajęciu fortyfikacji przed mostami i koło S eniawy, niezbędnych do przeprawy wojsk lub ewentualnego odwrotu.

Niemcy znaleźli się jak w kleszczach. Pozostaje im obrona i odpieranie ataków nad Sanem i wyczekiwanie powodzenia na innych szlakach ważniejszych, t. j. na południe od Przemyśla i na Stryjskiem. To też spiesznie tu jest niemieckiej głównej kwaterze rozwinąć rozstrzygające operacje. Przedsiębiorą ataki jeden za drugim, aby wyprzeć Rosjan z frontu między Przemyślem a błotami Dniestru i ze szlaku stryjskiego i ułatwić trudne położenie dwóch niemieckich armji nad Sanem.

Mimo, że szlak stryjski ma większe strategiczne znaczenie niż przemyski, Niemcy silniej atakują front Hussaków-Kruklenice. Próbują tu wlodczuje użyć taktiero s mego działań a zapomocą zwartej fal n i, jak było pod Gorlicami. Pomagają sobie równocześnie atakami na Stryjskiem, lecz tu nie nie zyskali i opuścili niektóre okopy, zdobyte przez się niedawno.

Tak rozbiła się idea niemieckiej głównej kwatery owładnięcia z nienacka przep aw przez San i obe ścia Przemyśla od ra u z obu skrzydeł.

Nad Dunajcem Niemcy mieli ogromną przewagę w trójnasób w siłach, wskutek tego zyskali pewne terytorjalne powodzenie; gdy siły ich częściowo tylko zrównał się z rosyjskiemi, sukcesy Niemców niezwłocznie ustały.

Stopniowy powrót równowagi sił niemieckich i rosyjskich — kończy „Now. Wremia" — daje zupełne podstawy do przypuszczenia, iż na całym froncie zetknięcia się z Niemcami ofenzywę ich wstrzymaliśmy definitywnie; za tem pójdą prawdopodobnie czynne działania z naszej strony, które zadecydują o losach wielkiej bitwy w Karpatach o panowanie nad Galicją.

Ostatnie wiadomości.

Depesze Piotrogrodzkiej Agencji telegr.

Paryż. (PAT.) 11 (24) maja. Wiadomość o wypowiedzeniu przez Włochy wojny wywołała we Francji wielki zapał. Na gmachu miejskim w Paryżu wywieszono chorągwie francuską i włoską. Prezydent paryskiej rady miejskiej wysłał do prezydenta miasta Rzymu telegram z pozdrowieniem i wyrazami sympatji.

Minister oświaty rozesłał do inspektorów szkolnych okólnik o uwolnieniu uczniów szkolnych w pewnym dniu od nauki. Prasa jednomyślnie wita sojusz narodów romańskich.

Rzym. (PAT) 11 (24) maja. Ogłoszono dekret z zakazem ogłoszenia drukiem wiadomości o liczbie rann ch, poległych i jeńców, o mianowaniach i zmianach wśród wybitniejszych dowódców armji, floty, oraz o ruchach działań lądowych i morskich.

Dekret ustanawia prewencyjną cenzurę dla wszelkich druków. W razie niespełnienia nakazów cenzury wydawnictwo ma być skonfiskowane a po dwóch konfiskatach zawieszane.

Minister spraw wewnętrznych może zabronić na przeciąg pół roku przywozu zagranicznych gazet począwszy od chwili wejścia w życie ustawy, upoważniającej specjalnych wojskowych i cywilnych funkcjonarjuszów do otwierania wszelkiej prywatnej korespondencji.

Sztokholm (PAT) 12. (25) V. Z Wiednia donoszą, że ambasador włoski i członkowie ambasady wczoraj wieczorem wyjechali przez Szwajcarję do Włoch. Stany Zjednoczone przyjęły na siebie obronę interesów włoskich w Austro-Węgrzech. Obronę niemieckich i austrjacko-węgierskich interesów we Włoszech powierzono amba adorowi hiszpańskiemu.

Sztokholm PAT. 12/25 V. Z Chrystjanji donoszą, że parowiec norweski „Minerwa" 9 (22.) V. zatopiony został przez niemiecką łódź podwodną, w odległości 30 mil morskich od Longstonu. Załogę ocalono. Statek szedł z Nowego Jorku do Chrystjanji. Część ładunku zostawił w Newcastle.

Wojna z Turcją.

ZE SZTABU ARMJI KAUKAZKIEJ.

Oficjalnie od sztabu kaukaskiej armji. 12 (25) V. (PAT). Dnia 10 (23) V. w kierunku nadmorskim zwyczajna strzelanina. W kierunku Sar.-Kamyszu w rejonie Kizyl-Derbentskiej przełęczy Turcy usiłowali przejść do ofenzywy, ale zostali odrzuceni na zachód. W innych kierunkach bez zmian.

—::—

Saloniki. PAT. 10/23 V. Z Mityleny donoszą, że fort Kilid-Bahr rozbity po silnem bombardowaniu. Energiczne ostrzeliwanie Nagary trwa dalej. Sojusznicza armia po krwawych walkach zajęła miasto Maidos.

* * *

Z Saloniki donosi „Piotr. Kurj.", że w Dardanelach zatonął parowiec z wielką ilością zbiegów, poddanych państw neutralnych.

Piotrogród. PAT. 12/25 V. Przez cały ostatni miesiąc w Armenii odbywają się rzezie Ormian przez Kurdów i Turków przy jawnem pobłażaniu, a niekiedy wprost przy współdziałaniu władz otomańskich. W połowie kwietnia n. st rzezie Ormian odbyły się w Erzerumie, Degeranie, Eginie, Bitlisie, w Musz, Sasun, Sejtun i w całej Cylicji. Co do głowy wyrznięto mieszkańców setek wsi w okolicach Wan. W samym Wanie, dzielnica ormiańska była oblężona przez Turków. Równocześnie w Konstantynopolu rząd turecki prześladuje aresztami i niebywałym uciskiem spokojną ludność ormiańską. Z powodu tych nowych przestępstw popełnianych przez Turcję na przekór ludzkości i cywilizacji sprzymierzone rządy Rosji, Francji i Anglji niniejszem ogłaszają publicznie, że wkładają osobistą odpowiedzialność za te przestępstwa na wszystkich członków rządu tureckiego, a także na tych miejscowych jego przedstawicieli, którzy okażą się uczestnikami podobnych rzezi.

WŁOCHY.

(Depesze z nocy).

Sztokholm. (P. A. T.). Z Wiednia donoszą, że opublikowano manifest cesarza Franciszka Józefa o wydaniu wojny Włochom.

Rzym. (P. A. T.). Komunikat oficjalny o g. 12·50 w południe: Przewidywano tutaj, że natychmiast po wydaniu wojny będą musiały rozpocząć się agresywne działania ze strony nieprzyjaciela, skierowane na nasze wybrzeże adrjatyckie, a obliczone nie tyle na osiągnięcie wojennego celu, ile na efekt moralny. Wskutek tego wydaliśmy zarządzenia ochronne, aby o ile możności, skrócić termin tych agresywnych działań. Istotnie niewielkie nieprzyjacielskie okręty, a mianowicie kontrtorpedowce i torpedowce ostrzeliwały nasze wybrzeże adrjatyckie między godziną 4 a 8 rano. Nieprzyjacielskie

aeroplany były ostrzeliwane ze specalnych armat, służących do niszczenia aeroplanów, jak również były atakowane przez nasz aeroplan i dirigable, latający nad Adrjatykiem.

Napadnięte zostały następujące miejscowości: Porto Corsini, skąd natychmiast odpowiedziano na ogień nieprzyjaciela, zmuszonego do natychmiastowego cofnięcia się, Ancona, gdzie atak miał głównie na celu zniszczenie magistralnej linji kolejowej, ale uczynił tylko nieznaczne szkody szybko naprawione, Barletta, na którą atak wykonał okręt wywiadowczy i kontrtorpedowce zmuszone do ucieczki przez nasz okręt wojenny, który płynął w towarzystwie torpedowców. Nieprzyjacielskie aeroplany rzuciły także bomby na hangary, jednak bez rezultatu.

Wszelkie inne doniesienia o działaniach wojennych, które jakoby zaszły tej nocy, nie odpowiadają rzeczywistości.

Sztokholm. (P. A. T.) Agencja donosi z Berlina, że jeszcze wczoraj od 5 godz. popołudniu, w gmachu włoskiego ministerstwa spraw zagranicznych w Rzymie zjawił się radca legacyjny niemiecki Hindenburg z prośbą o danie ks. Bülowowi paszportu z powodu zerwania stosunków dyplomatycznych austro-włoskich. Bülow ze wszystkimi urzędnikami poselstwa, poseł bawarski przy Kwirynale, posłowie pruski i bawarski przy Watykanie opuszczają dzisiaj wieczorem Rzym.

Berno. (P. A. T.). Szwajcarski departament spraw zagranicznych doniósł władzom w Tesynie, że przedstawiciele Prus i Bawarji przy stolicy papieskiej będą przebywali przez czas wojny w Lugano, co wymaga przyjęcia odpowiednich zarządzeń przez władze kantonalne.

Sztokholm. (P. A. T.). Według doniesienia gazet rzymskich, Niemcy zatrzymali na granicy szwajcarskiej 30.000 Włochów, wracających do ojczyzny. Austrja zatrzymała parę pociągów z wracającymi Włochami.

Sztokholm. (P. A. T.) W Wiedniu wydano rozporządzenie ograniczające bardzo prawo posiadania broni, pocisków i materji wybuchowych w alpejskich południowych ziemiach koronnych austrjackich.

—::—

Torpedowce austrjackie pojawiły się koło Lido w nocy z 8 na 9 bm. Odpędzono je ogniem artylerji z wyspy. Jeden torpedowiec austrjacki ostrzeliwał włoski okręt handlowy „Vesta“. — (Piotr. Kurj.).

M. Starec donosi w „Kurj. Piotr.“, że zdołano uzbroić Włochów zamieszkałych w Tyrolu; przedstawiają oni znaczną siłę bojową.

„Birż. Wiedom.“ donoszą z Rzymu: Peppino Garibaldi oświadczył, że włoski rząd kategorycznie odmówił jego propozycji zorganizowania oddziałów Garibaldczyków-ochotników.

„Piotr. Kurj.“ donosi z Konstantynopola, że zamknięto tam włoskie banki i szkoły misyjne, a majątek ich skonfiskowały władze tureckie.

Według paryskich pogłosek Ojciec św. ogłosi oświadczenie o zupełnej swej neutralności. — (Lwow. Wiest.).

Minister spraw zagranicznych Sazonow oznajmił przedstawicielom prasy w Piotrogrodzie, że pogłoski o pretensjach Włoch do całego pobrzeża Dalmacji nie są uzasadnione. Serbia otrzyma potrzebne dla się porty i będzie sprawowała nad nimi władzę zwierzchnią. — (Lw. Wiest.).

NADESŁANE

Okulista
Dr. Leon Gruder
ul. Romanowicza 11

LEKARZ DENTYSTA
WANDA MAJEWSKA
długoletnia asystentka prof. uniw. lw. T. Bohosiewicza, ordyn. ul. Fredry 9, nad Kawiarnią Szkocką

BANK PRZEMYSŁOWY
Lwów, ul. Trzeciego Maja l. 9
(Filja: Drohobycz, Rynek)
przyjmuje
WKŁADKI OSZCZĘDNOŚCI, DEPOZYTY,
wynajmuje
SCHOWKI BEZPIECZEŃSTWA
(w skarbcu pancernym),
otwiera
RACHUNKI BIEŻĄCE,
przyjmuje
ZLECENIA NA WSZYSTKIE MIEJSCOWOŚCI W CESARSTWIE ROSYJSKIEM.

KRONIKA.

Teatr miejski donosi: Dziś w środę 26. V. wystawia Teatr miejski komedję w 5 aktach Fr. Schöntana pt.: „Odrodzenie“, graną z nieustającem powodzeniem. Z utworu tego znakomitego pisarza wieje niezem niezamącona pogoda, pełna głębokiego uczucia a przytem opiera się na podkładzie jasnego humoru, który pociąga ku sobie swoją szczerością.

Jutro we czwartek operetka Lehara p. t. „Prymas“.

Początek o godz. 6·30. Koniec o godz. 9.

„Prymas cyganów“ czyli „Król skrzypków“, operetka w 3 aktach z muzyką E. Kalmana, odegrana zostanie jutro w teatrze miejskim. Główne role kreują pp. Rogińska, Miller, Lelewicz, Haraimowiczówna, Kosiński i Szymański. W scenach zbiorowych udział biorą liczne chóry mieszane i balet. W 2-gim akcie pp. Antonówna i Neusser odtańczą tango „El Amourcitto“. Reżyseruje dyr. Lelewicz, tańce i ewolucje układu p. Faliszewskiego. Pałeczkę dyrygenta dzierży prof. Słomkowski.

—::—

KINO „KORSO“ pl. Akademicki 5. Program od wtorku 25 do czwartku 27 maja: Bonifacy w teatrze. Kobieta bez czci, salonowy dramat w II. częściach, w 6 aktach. Nieproszony gość, komedja. Na progu zbrodni, wsp niały dramat. Pszczoły, zdjęcie nauk.

—::—

Ku czci Prusa. W trzecią rocznicę śmierci Prusa odbyło się w Warszawie w kościele św. Aleksandra uroczyste nabożeństwo przy tłumnym udziale publiczności.

Nowa gazeta rosyjska. „Lwowskij W.“ donosi, że jutro wyjdzie we Lwowie pierwszy numer nowej rosyjskiej gazety codziennej „Czerwonaja Ruś“, w miejsce „Nowego Kraju“, który przestał niedawno wychodzić.

Organizacja poczty w Galicji. Dla wypracowania projektu zorganizowania urzędów poczt.-telegraficznych w Galicji wezwano do Piotrogrodu ze Lwowa naczelnika oddz. poczt.-telegraficznego, starszego radcę Żarkowa.

Manifestacje w Austrji. We Wiedniu i w Budapeszcie odbyły się w piątek huczne manifestacje i pochody uliczne. Tłum urządził między innemi manifestację w Schönbrunni i przed budynkami ministerstw wojny i niemieckich i tureckich poselstw. (Birż. Wied.).

Dymisja bar. Burjana. „Birż. Wied.“ piszą: Z Wiednia donoszą, że austro-węg. minister spraw zagr. br. Burian podał się 8 (21) bm. do dymisji. Jako prawdopodobnych następców wymieniają austro-węg. posła w Berlinie ks. Hohenlohe i b. prezydenta austrjackiego gabinetu Körbera. Berlińskie gazety donoszą, że Burian jeszcze 19 marca (1 kwiet.) prosił o dymisję, ale cofnął prośbę wskutek przedstawień ces. Franciszka Józefa i jego rodziny.

Włoskie owoce w Rosji. Wskutek prośby odeskich kupców, ministerstwo skarbu uwolniło przybyłą z Włoch przez Rumunję przesyłkę brzoskwiń i cytryn, wartości półtora miljona rubli, od dodatkowej, na czas wojny ustanowionej opłaty celnej. Interweniował w tej sprawie włoski ambasador. (Birż. Wied.).

Pierwszy okręt na wodach piotrogrodzkich. Żeglugę letnią w zatoce piotrogrodzkiej otworzył dnia 8 (21) maja parowiec rosyjski „Primus“, który nadpłynął z Wyborga. W porcie na Newie podniesiono flagę. Następnie przybyło kilka okrętów towarowych. (Birż. Wied.)

Zużytkowanie spirytusu rosyjskiego. Izba eksportowa w Piotrogrodzie wniosła projekt dodatkowego premjowania spirytusu, wódek, koniaków i win, wywożonych za granicę Rosji. Ponadto mają być przyjęte inne środki celem wzmożenia eksportu spirytusu. (Birż. W.)

Wysiedlanie żydów. Z gubernji kieleckiej i radomskiej wysiedliły władze ogółem 15 tysięcy żydów, polecając im przenieść się do gub. lubelskiej. Zbiegów i zesłańców żydowskich z innych guberni wysyła się na prawy brzeg Wisły, głównie do gub. siedleckiej.

Choroby zakaźne we Lwowie zaszły od 17. do 23. maja. Zachorowań na cholerę nie było.

Na ospę zachorowały 3 osoby w mieście, z tych dwie na ul. Zamarstynowskiej w domu, gdzie już dawniej pojawiła się ospa, i jedna w rodzinie funkcjonarjusza kolejowego, który również już jedną osobę swej rodziny dawniej zaraził. Z obcych przybyło do szpitala 7 osób. Skonstatowano również jeden wypadek ospicy.

Wypadków tyfusu plamistego w mieście nie było, natomiast do szpitala przybyło 11 osób.

Tyfus brzuszny rozpoznano u 2 osób w mieście i u 8 obcych.

Z innych chorób stwierdzono w mieście 1 wypadek dyfterji, 4 szkarlatyny, 6 kuru i 1 czerwonki.

Jeszcze jeden. Pogotowie ratunkowe opatrzyło wczoraj znowu jakiegoś robotnika, który dostał się na ul. Kazimierzowskiej pod automobil i wyszedł z tej przygody z załamaną podstawą czaszki. Czy wreszcie nauczymy się chodzić po ulicach?

Założyciel szkoły wyznaniowej. Jakóba Kronsteina, zbierającego ofiarnie składki na cele szkoły wyznaniowej, przymknęła policja, której nic nie było o tej szkole wiadomo.

Siedź w kącie, znajdą cię. Zamieszkałego przy ul. Kącik Filipa Rogana znaleźli wczoraj złodzieje i zabrali mu dwa rowery.

Psia rubryka. Wczoraj poddać się musiał ściślejszemu badaniu Stefan Jaszczyszyn, pokąsany dotkliwie przez psa.

Biją na ulicach. Pobity przez nieznanych napastników Andrzej Stokłosa poszedł wczoraj z ciężkiemi ranami na głowie do szpitala.

Ogień. Utworzona niedawno na gródeckiej rogatce ekspozytura straży pożarnej ugasiła przedwczoraj wieczorem pożar na Bogdanówce za fabryką Sprechera.

Aresztowania. W poniedziałek przytrzymały organy policyjne ogółem 67 osób, w czem 45 mężczyzn i 22 kobiety. Między innemi uwięziono za kradzież 4 osoby, celem stwierdzenia tożsamości 26, za chodzenie bez przepustki nocną porą 2, jeńców 1, za opilstwo 1, dam z ćwierćświatka 20.

Zegarek srebrny, tulski, damski z łańcuszkiem złoto-srebrnym, z monogramem E. S., zgubiono we wtorek, w przechodzie od Techniki, ul. Lenartowicza ku Pełczyńskiej. Łaskawy znalazca zechce złożyć zgubę za wynagrodzeniem w Administracji „Gaz. Wieczornej“.

—::—

„KINO KOPERNIK“ daje dziś w programie: 1. Urocza kraina Basków, piękne zdjęcie z natury. 2. Czarny kuptur i Sherlock Holmes, detektywny dramat w 1 akcie. 3. Znaleziony parasol, doskonała komedja. 4. Uczta Herodyady, prześliczna sztuka dramatyczna w 2 aktach. 5. Księżniczka Dolarów, znakomita operetka kinowa w 2 akt., przy współudziale znakomitego artysty Pylandra!

Z OPERY.

PUCCINIEGO „CYGANERJA".

Sztuka ta pod względem scenicznym przedstawia dla reżyserji duże trudności i dla niejednej sceny tworzy poważny problem techniki inscenizacyjnej; przykładem tego nowa inscenizacja tego dzieła przez dyr. opery wiedeńskiej, Gregora, w r. 1912. Mnóstwo szczegółów scenicznych w drugim akcie stoi w związku z odpowiedniemi figuracjami orkiestry; każdy niemal rytm, szesnastka nutowa wymaga odruchu na scenie, a jednak wszystko powinno być swobodnem, naturalnem, jeśli aktorzy nie mają być marjonetkami, na drutach prowadzonemi.

Mimo trudnych warunków, z uznaniem podnieść należy, że wogóle właściwy nastrój był dobrze oddany, a nawet melancholijne sceny końcowe dwóch ostatnich aktów wywarły pożądany, silny nastrój.

Także strona muzyczna wykazuje nie mniejsze trudności. Właściwie scena nasza obecnie nie posiada odpowiedniej przedstawicielki dla partji Mimi. Pod względem wokalnym odpowiadałby głos p. Chojnowskiej. Przemawia także rola Mussety, którą p. Argasińska-Ch... odśpiewała bardzo dobrze. P. Ku...czówna niemal w ostatniej chwili objęła tak trudną partję, aby tylko umożliwić przedstawienie i przyznać się musi, iż młoda ta artystka nadspodziewanie dobrze wywiązała się z swego trudnego zadania. W wielu ustępach z natury piękny ten głos sopranowy brzmiał dźwięcznie i przekonywująco, a dobrze przygotowany duet pierwszego i trzeciego aktu przemawiają za tem, iż całość wypadłaby inaczej, gdyby czas zezwolił lepiej popracować nad stroną aktorską. Wrażenie było na ogół korzystne. P. Bedlewicz to jedyny tenor, który podtrzymuje cały repertuar. Przemęczenie prędzej czy później nastąpić musi jako rzecz naturalna. W samej rzeczy żal nas bierze na myśl, że tak piękny, czysto liryczny głos miałby wcześnie zmarnieć.

Niezależnie od tego stwierdzić należy, iż partję Rudolfa p. Bedlewicz odśpiewał dobrze, miejscami nawet zadziwiająco pięknie. Małą, lecz piękną arję swą w czwartym akcie odśpiewał bez zarzutu p. Urbanowicz (Collin). Głos p. Okońskiego (Marceli) korzystnie występował w zespole drugiego aktu, a w małej roli muzyka Schaunarda dodatnio zaznaczył się p. Miller.

Całość prowadził starannie kapelmistrz p. Wolfsthal i panował zarówno nad orkiestrą jak i sceną. Liczne ustępy solowe odegrała bardzo pięknie znana koncertantka i wiolinistka p. Emma Wolfsthalówna. Teatr był prawie pełny. Grd.

Czas odnowić przedpłatę!

Kronika wojenna.

NOWY SPOSÓB NA ZEPPELINY.

Od samego początku wojny trójporozumienie dąży do wynalezienia nowych sposobów walki z zeppelinami. Wobec tego, że kule, przebijając powłokę zeppelina, nie powodują upadku aparatu, gdyż przedewszystkiem z uczynionego kulą utworu ulatnia się gaz bardzo powoli, powtóre zaś powłoka, napojona specjalną mieszaniną w rodzaju kauczuku, natychmiast się ściąga, zakrywając otwór, zaczęto używać do walki z zeppelinami pocisków zapalnych. Pociski te, trafiwszy w zeppelin, zapalają gaz, powodując tem samem wybuch.

Obecnie wszelako pewien inżynier angielski wynalazł inny środek — a mianowicie pocisk, rozszarpujący powłokę zeppelina na dużej stosunkowo przestrzeni, tak że otwór nie może już zawrzeć się automatycznie, gaz wychodzi szybko i zeppelin pada na ziemię.

POLOWANIE NA LOTNIKÓW NIEMIECK.

Niemiecka kwatera główna utworzyła tajny obóz awjacyjny w pobliżu Ostendy, skąd dokonywują się wszystkie wzloty niemieckich „taube", tak wywiadowcze, jak i w celu napadów na miasta francuskie. Anglicy długo śledzili lotników niemieckich, starając się oznaczyć położenie miejsca ich obozu. Miejsce to wyśledzili w końcu i urządzili na pobrzeżu belgijskiem, trochę na południe od Furnes, swój obóz awjatyczny, przeznaczony wyłącznie do prześladowania lotników, wylatujących z obozu ostendzkiego. Tutaj, pod komendą lotnika angielskiego, Samsona, znajduje się oddział, który wylatuje niezwłocznie po zjawieniu się aparatu niemieckiego i zaczyna pogoń, nie zważając na zawzięte ostrzeliwanie z pozycji nieprzyjacielskich.

Dzięki działalności oddziału furneskiego, udało się Anglikom w marcu strącić 11 aeroplanów niemieckich, około dziesięciu zaś silnie uszkodzić. W akcji tej odznaczają się zwłaszcza tak sam znakomity Samson, za którego głowę Niemcy przeznaczyli nagrodę, jak i młody lotnik Gamb, który tem się odznacza, że nadzwyczaj szybko rzuca się do ataku na silniejszego przeciwnika i niezwykle celnie razi go ze specjalnego karabinu maszynowego, umieszczonego bezpośrednio przed siedzeniem awiatora.

Obecnie, jak donosi „Evening News", Niemcy byli zmuszeni przenieść swój obóz awjacyjny z Ostendy, z obawy utraty wszystkich statków napowietrznych, należących do tego obozu.

BRAK KONI W NIEMCZECH.

Według „Gazete de Hollande" Niemcy uciekły się do kontrabandy. Odwagę kontrabandzistów tłómaczą ogromnymi zyskami, jakie ciągną z handlu końmi. Jak bardzo podskoczyły ceny koni w Niemczech, o tem najlepsze wyobrażenie można powziąć, jeżeli weźmie się pod uwagę, że za czteroletniego konia płaci się tam aż 2300 marek, podczas gdy równocześnie w Holandji ten sam koń kosztuje tylko 700 guldenów hol. (2300 marek równa się 1182 guldenom). Cena koni roboczych 13—14-toletnich dochodzi obecnie w Niemczech do 2250 marek.

OG... A

Prośby, tłómaczen...kie — „ARGUS" Kopernika 22, I p.

Kostjumy damskie, suknie, starannie, po cenach umiarkowanych wykonuje Kałczyński, ul. Ossolińskich 19.

Fortepiany, pianina, harmonje, kupuje używane Kaim, Lwów, Kopernika 16.

Młoda, zdrowa mamka szuka obowiązku. — Wiadomość w Biurze Kostiuka, Sykstuska 28.

Cukier, mąka, drzewo, hurtownie i detajlicznie sprzedaję. Ul. Orzeszkowej 5.

Kartofle potaniały, 100 kg ziemniaków jadalnych pierwszego rodzaju R 2·80 sprzedaje firma Commercium-Doroteum, Lwów, Sapiehy 34, gmach Państwa Skole.

Zgubiono pęk kluczów, przechodząc ulicą Kazimierzowską i placem Teodora. Łaskawy znalazca zechce oddać plac Teatralny 7 u dozorcy.

TELEGRAM. Rynek 19. Już nadszedł transport pończoch damskich, skarpetek, chusteczek, perfumerji i towarów galanteryjnych. — Magazyn hurtowny i detajliczny, **Rynek 19.**

Cykorję kolińską doskonalej jakości wyrobu kraj. fabryki w Sądowej Wiszni sprzedaje hurtownie firma St. Lambert i Ska hurtowna sprzedaż towarów spożywczych Lwów, ul. Podlewskiego 7. — Tel. Nr. 500. Detajlicznie wszędzie do nabycia.

„Polnische Wirtschaft".

—::—

Pod takim nagłówkiem ogłosił berliński „Local Anzeiger" obszerną korespondencję pewnego porucznika, rodem z Berlina.

Porucznik ów otrzymał rozkaz wymarszu do Królestwa w chwili rozpoczęcia drugiego pochodu na Warszawę. Przemarsz jego przez granicę nastąpił pomiędzy Toruniem a Włocławkiem. Autor wspomnianej korespondencji przyznaje na wstępie, że wjeżdżał w granice Królestwa z odrazą i przekonaniem, że wkracza w krainę „przysłowiowego" nieporządku, streszczającego się w utartem określeniu niemieckiem „Polnische Wirtschaft" (polska gospodarka), gdzie to „bydełko zajmuje lepszą część domu mieszkalnego". Przekonanie takie urobiła w nim pewna część prasy niemieckiej, stająca na usługach hakatyzmu. Przekonanie to zdawały się nawet potwierdzać do pewnego stopnia pierwsze spotykane chałupy w pasie pogranicznym oraz okropny stan dróg rozjeżdżonych i wyboistych. Uprzedzenie to miało się przecież rozbić niebawem o rzeczywistość. Oto pierwszy postój urządził w Służewie, gdzie w zagrodzie jakiejś znalazł kwaterę niespodziewaną: pokój utrzymany w porządku wzorowym, łóżko wygodne z pościelą nieskalanie białą, przy oknach piękne firanki, kwiaty, w piecu dudnił wesoło ogień. Dla koni znaleźli również kaptalne pomieszczenie: naprawnie budowane stanie ze żłobami; wszystko w najlepszym porządku.

„Nazajutrz doskonale wypoczęci — pisze autor korespondencji — ruszamy w dalszą drogę. Stan dróg w dalszym ciągu straszny. Co chwilę trzeba stawać, aby pomagać koniom przy transporcie wozów, na adowanych amunicją. Natomiast stan gospodarstwa rolnego pierwszorzędny. Ani ja, ani dwaj moi oficerowie zastępcy, którzy są zawodowymi rolnikami, nie możemy się dość nadziwić. Im bardziej w głąb kraju, tem piękniejsze gospodarstwa. Braknie tu wprawdzie dr nów, które z tak dobrym skutkiem zastosowaliśmy w Prusach książęcych, widać jednak, że nawozów zielonych i sztucznych tu się przynajmniej nie szczędzi, że roboty żniwne dokonano prawidłowo, że ozimina w doskonałym stanie. Również i bydło hodują tu pierwszorzędne. Zauważamy, że w tej porze lud tutejszy już o godzinie $6\frac{1}{2}$ rano wstaje do pracy.

Tak rozważając, późnym wieczorem zajeżdżamy do folwarku pewnego majątku hrabiowskiego. Wachmistrz, zajmujący się wyszukiwaniem kwater, melduje mi: „Pan porucznik z wachmistrzem mają kwaterę u owczarza". Owczarz — myślę sobie — to będzie dopiero „raj" nie do pozazdroszczenia". Tymczasem co zastaję? Oto pokój przestronny, jasno oświetlony i ciepły. Znowu firanki i zbiór kwiatów na oknie. Pokój czysty, pościel aż pachnąca świeżością. W narożniku obraz Matki Boskiej z wieczną lampką. Jeszcze większą niespodziankę odkryliśmy nazajutrz, mianowicie owczarnię. Budynek to był masywny, ciepły, urządzony wewnątrz wzorowo, gdzie zgromadzono 778 owiec wełniastych.

Znowu marsz pośpieszny, tym razem i podczas nocy. W ciemni nocnej trudno rozeznać drogę wobec braku drzew przydrożnych. Kilkakrotnie wpadły wozy nasze w rosyjskie rowy strzeleckie, tak, że pękły koła, dyszle, zrywały się uprzęże, konie łamały nogi. Prawdziwie wojenna przeprawa. Koniec końców przybyliśmy o godz. 4 nad ranem do małej osady w pobliżu Gostynina. Zamieszkałem w domu sołtysa, odznaczającego się tą samą czystością, co chałupy poprzednio spotykane; firanki, kwiaty, czystość i ciepło. Odtąd też drogi stawały się coraz lepsze, wygodniejsze. Ukoronowaniem zaś wszystkich dotychczas dodatnich wrażeń był majątek M. koło Kutna o 4.500 morgach, świetnie zagospodarowany. Całość tak doskonale zorganizowana, nawet w szczegółach najdrobniejszych, że mogłaby posłużyć bodaj za wzór agrarjuszom pruskim. Dwór obszerny z parkiem, ogrodem i podwórzem, otoczony silnym murem, tu i tam styl dworska. Gospodarstwo domowe i kuchnia pyszne wręcz".

Tak pisze pruski porucznik o „polskiej gospodarce".

(„Kurj. Warsz.")

Z „Drukarni Polskiej", Lwów, Chorążczyzna 31. Dozwolono przez wojenną cenzurę. Redaktor: Zdzisław Tranda.